

# Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

III (2441)

13-14. VI. 1959 r.

Cena 50 gr

## 47 flag na maszynie

(Korespondencja własna z Poznania)



- "BOMBARDOWIE" RUSZAJĄ W ŚWIAT — str. 3
- TYDZIEŃ NA ŚWIECIE — str. 4
- ZYRANDOL, KTÓRY DAJE ZDROWIE — str. 5
- PIĘKNY JEST WISLY BRZEG... — str. 6
- MORDERSTWO Z GRZECZNOŚCI — str. 8

**O**TWARTE w ubiegłą niedzielę XXVIII Międzynarodowe Targi Poznańskie są wielkim wydarzeniem w życiu gospodarczym całego świata. W stwierdzeniu tym nie ma żadnej przesady. Obecne Targi Poznańskie największe ze wszystkich dotychczasowych, posiadają i brzmienie znaczenie w nawiązywaniu stosunków handlowych pomiędzy Wschodem i Zachodem.

O stale wzrastającym prestiżu MTP świadczy fakt, że z każdym rokiem zwiększa się udział wystawców zagranicznych. O ile na przykład w roku 1947 producenci i handlowcy zagraniczni zajmowali na Targach Poznańskich 16,5 proc. całej powierzchni wystawowej to w roku bieżącym już 67 proc.

Po raz pierwszy na Targach Poznańskich spotkali się z zagranicznych pawilonów na MTP najbardziej „polskim” okazał się pawilon Izraela. A to z tego powodu, że niemal cała obsługa rozmawia po polsku. Również i nazwiska jak np. Szymankiewicz, Kowalski mówią same za siebie.

handlowcy z pięciu kontynentów. Zwiększył się w bieżącym roku w MTP udział państw azjatyckich (Irak, Sy-

**Abbas:**

### 100 tysięcy Algierczyków pod bronią

KAIR (PAP) 12. 6.

Podczas gdy w listopadzie 1954 r., kiedy w Algierii wybuchła rewolucja, algierska armia liczyła zaledwie 3 tysiące słabo uzbrojonych żołnierzy, to obecnie Algierski Front Wyzwolenia Narodowego dysponuje 100-tysięczną armią wyposażoną w nowoczesną broń — oświadczył premier tymczasowego rządu algierskiego Abbas w wywiadzie udzielonym kairskiemu tygodnikowi „Ar-Mussawar”.

Żaden Algierczyk nie złoży broni, póki nie zostaną zrealizowane wszystkie cele polityczne i narodowe, o które walczymy.

ria, Pakistan), afrykańskich (Etiopia, Kongo Belgijskie, Unia Południowo - Afrykańska), oraz kupców z kontynentu amerykańskiego (Ekwador, Urugwaj, Haiti), a handlowcy australijscy i firmy nowozelandzkie po raz pierwszy reprezentują na MTP piąty kontynent. Z

ciąg dalszy na str. 5

### Ludzie Piętnastolecia

## Wspomnienia i dzień dzisiejszy

**B**ył rok 1944. Niemcy cofali się już na całym froncie. Kierownik techniczny sieci wodociągowej Białegostoku inż. **Sergiusz Antoniuk** stał w pobliżu drzwi w gabinecie niemieckiego dyrektora. Cekał aż ten załatwi jakiegoś oficera. Przy okazji przysłuchiwał się ich rozmowie. Dyrektor podawał oficerowi spis obiektów wodociagowych, które przy cofaniu się należy zniszczyć. Okazało się, że w tych rzeczach niemiecki dyrektor białostockiego wodociągu był skrupulatny. Wymienił stacje pomp w Wasilkowie, wieże ciśnieni na Pietraszach, stacje przepompowań ścieków na ul. Poleskiej oraz węzeł wodociagowy u zbiegu ulic Warszawskiej i ówczesnej Pałacowej (dziś Marchlewskiego).

— Na co czekasz Antoniuk?

— Ja panie dyrektorze przyszedłem zapytać w sprawie tych rur.

— Przyjdź później. Teraz nie mam czasu. No na! co jeszcze czekasz!

Wrócił do swoich zajęć. Robota jednak nie szła. Myśl, że faszyści chcą zniszczyć najważniejsze obiekty nie dawała ani na chwilę spokoju. Chca zniszczyć to, co oni przez wiele lat budowali. Kiedy spotkał Zakrzewskiego, kierownika stacji pomp, powiedział mu o tym. Uratowanie obiektów

w Wasilkowie okazało się jednak niemożliwe.

Na stacji przepompowań ścieków pracowali za czasów okupacji, **Michał Bartkiewicz** i **Aleksander Pokora**. Obaj starzy pracownicy wodociągu, dobrzy Polacy. Wraz z nimi **Sergiusz Antoniuk** doszedł do wniosku, że najlepiej zabezpieczyć urządzenia przepompowni, jeżeli w ostatniej chwili zaleją je woda z rur wodociagowych. Trzeba wiedzieć, że wszystkie urządzenia na Poleskiej mieszczą się pod ziemią. Zach-

dziła jednak obawa, że może już nie być wody. Pozostawała jeszcze możliwość zalania urządzeń z rur kanalizacyjnych. Bartkiewicz przy częściowej pomocy Pokory nocami robił pod ziemią kanał do Białki. Przez zamknięcie zasuw spiętrzone ścieki w kanałach. Umowa staneła na tym, że jeden z nich już w czasie działań wojennych przyjdzie i otworzy zasuw. Uniemożliwi w ten sposób

ciąg dalszy na str. 3

**S**prawa o dział spadku Janiny Moiko z Rajgrodu i Feliksa Wiśniewskiego z Grajewa, o których „Gazeta Białostocka” pisała kilka tygodni

temu, są podobne do wielu innych spraw, których w Sądzie Powiatowym w Grajewie jest około 100.

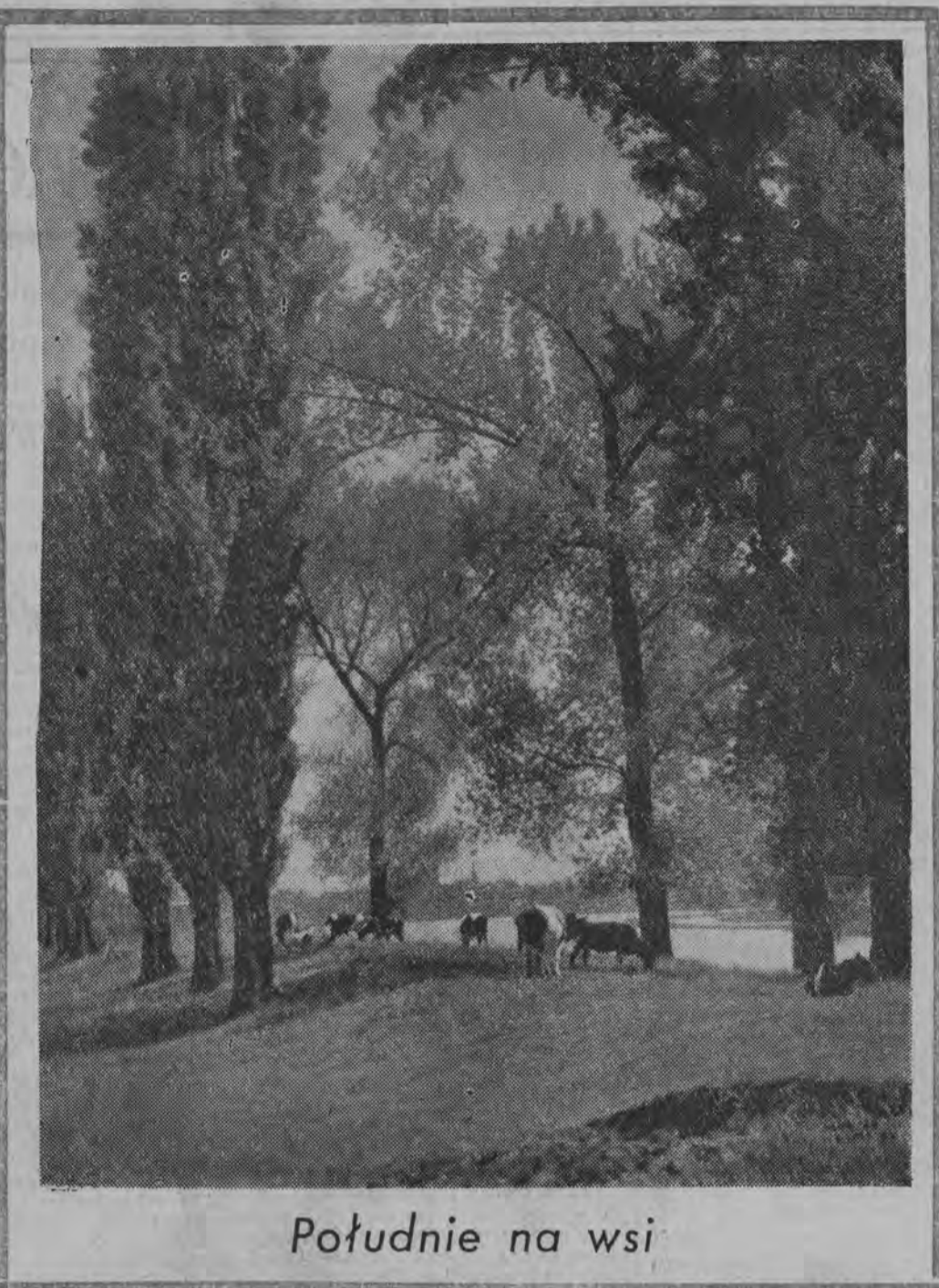
Nie są to sprawy proste ani łatwe, lecz z zasady żmudne w postępowaniu, a wielokrotnie wysoce skomplikowane pod względem prawnym i sądy mają poważne trudności w ich załatwianiu.

Aktualnie sprawy te wywołują między innymi zagadnienie pozostawienia nieruchomości w ręku rolnika i nie rozdrabniania ich. Art. 2 ust. 1 ustawy z

dnia 13. VII. 1957 r. o obrocie nieruchomościami rolnymi, stanowi, że osoba fizyczna może nabyć nieruchomość rolną lub jej część wydzieloną, albo ulamkową, jeżeli posiada kwalifikacje praktyczne lub teoretyczne rolnika, lecz według ust. 2 tegoż art. 2 nie stosuje się tego przepisu do nabycia nieruchomości w drodze dziedziczenia.

W praktyce zatem odczuwa się brak odpowiedniej normy prawnej, nakazującej przydziałanie działek rolnych osobom posiadającym kwalifikacje rolnicze i gospodarującym na ziemi. Dlatego należałoby by aktem prawnym uregulować sprawy dziedziczenia i działów spadkowych

ciąg dalszy na str. 5



Południe na wsi

## Porządek dzienny posiedzenia Sejmu PRL w dniu 17 bm.

WARSZAWA (PAP) 12. 6.

Prezydium Sejmu ustaliło termin najbliższego posiedzenia Sejmu na środę, dnia 17 czerwca 1959 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 15.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie sprawozdań komisji o następujących rządowych projektach ustaw:

- O hodowli, ochronie zwierzyny łownej i prawie łowieckim (sprawozdawca poseł Jan Warzęcha).
- O paszportach (sprawozdawca poseł Stanisław Ulicki).
- O uregulowaniu niektórych spraw konsularnych (sprawozdawca poseł Remigiusz Bierzanek).
- O współodpowiedzialności majątkowej pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego (sprawozdawca poseł Stefan Kamiński).

oraz projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji.

### Cenna bryła diamentu

HAGA (PAP) 12. 6.

Telewizjowie holenderscy mieli możliwość oglądania na ekranach swych odbiorników najdroższego diamentu na świecie znalezionego ostatnio w jednej z kopalń południowo-afrykańskich. Diament ten, którego wartość jest na 3 miliony guldentów, został przekazany do firmy szlifierskiej Roberta Streepa w Amsterdamie.



Patrz fotoreportaż na str. 5





NA ZDJĘCIU: płonący budynek urzędu...

Manewry Adenauera
Dwa miesiące temu, dokładnie 2 kwietnia, kanclerz NRF Adenauer...

Manewry Adenauera
Nagle, 5 czerwca, Adenauer wycofał swoją kandydaturę...

Manewry Adenauera
Przez kilka dni w Bonn, w tonie partii CDU toczyła się burzliwa dyskusja...

Manewry Adenauera
Manewr kanclerza NRF jest próbą utrzymania Niemiec zachodnich...

Konferencja atomowa
W poniedziałek po południu, po miesięcznej przerwie, wznowiła obrady...

Konferencja atomowa
W sprawie kultury
W sprawie kultury

W sprawie kultury
Nowe w nowym
Ciąg dalszy ze str. 3

Nowe w nowym
Przeciwie, jest to jak najbardziej wskazane.

Nowe w nowym
W tak ustawionej idei pracy klubowej upieczone zostają właściwie dwie pieczenie przy jednym ogniu.

Nowe w nowym
Na marginesie tej sprawy — trzeba koniecznie „uaktyw- niać” fundusze rad zakładowych...

Nowe w nowym
D ruga sprawa, która już dziś wyłania idea ruchu klubowego, jest system szkolenia ludzi kierujących klubami.

Nowe w nowym
Na ostatnim posiedzeniu Komisji Kultury przy Komitecie Centralnym ZMS...

Nowe w nowym
Historia polega po prostu na wymianie. Ze kierownik jednego klubu jedzie na o-

Szkoły Tysiąclecia

Po pierwszych miesiącach...

P rypominam sobie zebranie sprzed półtora miesiąca poświęcone społecznej akcji budowy tysiąca szkół...

A sytuacja była — rzecz można — nienajlepsza. Coś się robi, a nie bardzo wiadomo, gdzie i o jakich pieniądzech...

Dziś, w porównaniu z naszą wiedzą sprzed miesiąca, wiemy już sporo. Przede wszystkim pewne jest, że sytuacja postąpiła wyraźnie naprzód.

Na marginesie warto wspomnieć, że dotychczasowa aktywność trójek oceniana jest jako bardzo słaba.

Drugi: Do dzisiejszego dnia zupełnie nie objęte akcją są tzw. wolne zawody. Również rzemieślnicy i przedsiębiorcy prywatni stoją na uboczu...

Wydaje się, że w tym wypadku, jak i w wypadku placówek, adwokatów i rzemieślników, należy zastanowić się nad konkretnymi środkami.

Trzeci: Jest jeszcze w województwie sporo zakładów pracy, których załogi nie świadczą na SFBS. Dla przykładu: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady...

Warto podkreślić, że w określony czas do drugiego klubu i tam praktycznie poznaje specyficzne dane klubowe formy pracy. Ręczę za efekty.

Asystenturę z powodzeniem można wprowadzić nie tylko między klubami istniejącymi w naszym województwie. Można i właściwie trzeba nawiązać kontakty również z innymi województwami.

Serce mi się kraje za każdym razem, ilekroć usłyszę lub przeczytam o dużej liczbie klubów, zostanie w ich obrębie placówek kultury.

Na marginesie tej sprawy — trzeba koniecznie „uaktyw- niać” fundusze rad zakładowych przeznaczonych na kulturę. Niech to właśnie zakłady pracy, a nie KW ZMS finansują istnienie w ich obrębie placówek kultury.

D ruga sprawa, która już dziś wyłania idea ruchu klubowego, jest system szkolenia ludzi kierujących klubami.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Kultury przy Komitecie Centralnym ZMS...

Historia polega po prostu na wymianie. Ze kierownik jednego klubu jedzie na o-

krutowały lub bankrutują. Wystarczy wymienić choćby tradycyjne już w naszym kraju wszelakie kursy kulturalne, kilkumiesięczne, lub kilkuniedniowe. Praktyka dowodzi, że kursy pozerają niestwo pieniędzy, a efekty dają niewiele lub wcale.

Z tego to względu trzeba zastanowić się nad innym sposobem kształcenia. Już jeśli nie tańszym, to przynajmniej takim, który dawałby dużo wiadomości praktycznych, a następnie gwarantował faktyczną przydatność osoby, na którą wydało się określona suma państwowego grosza.

Osobom do tego powołanym poddaję pod rozwagę następującą propozycję: Asystentura. Z czym to się je w ruchu klubowym? Historia polega po prostu na wymianie. Ze kierownik jednego klubu jedzie na o-

Żyrandol który daje zdrowie

Ważnym jest, że w tej chwili myślenie, jaką jest akcja budowy tysiąca szkół, znalazła w rzeczywistości słabe punkty. Dzięki temu, wiadomo, gdzie skierować główną uwagę.

Przez nikogo nie mianowana komisja zbiorowa zakłada sobie konta najczęściej w gminnych kasach spółdzielczych. Nie przejawia pieniędzy na konta powiatowe, a tym samym utrudniają widoczność tego powołania, rozsądne gospodarowanie społecznymi funduszami.

Wydaje się, że w tym wypadku, jak i w wypadku placówek, adwokatów i rzemieślników, należy zastanowić się nad konkretnymi środkami. Świadczenia na rzecz szkół to wprawdzie akcja oparta na dobrej woli, niemniej rzadca jest w zestawieniu z ofiarnością całego społeczeństwa obojętność tych zawodów, które przynoszą na pewno większe zarobki, niż przeciętne miesięczne pensje.

Trzeci: Jest jeszcze w województwie sporo zakładów pracy, których załogi nie świadczą na SFBS. Dla przykładu: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady...

W tych wypadkach należy postawić na pomoc Związków Zawodowych. Na ich wpływy i popularność w zakładach pracy. Również pomocy związków oczekiwali w wypadku PGR-ów, gdzie akcja budowy tysiąca szkół nie znalazła jeszcze pełnego zrozumienia.

Oprócz świadczeń pieniężnych
Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Żyrandol który daje zdrowie

Ważnym jest, że w tej chwili myślenie, jaką jest akcja budowy tysiąca szkół, znalazła w rzeczywistości słabe punkty. Dzięki temu, wiadomo, gdzie skierować główną uwagę.

Przez nikogo nie mianowana komisja zbiorowa zakłada sobie konta najczęściej w gminnych kasach spółdzielczych. Nie przejawia pieniędzy na konta powiatowe, a tym samym utrudniają widoczność tego powołania, rozsądne gospodarowanie społecznymi funduszami.

Wydaje się, że w tym wypadku, jak i w wypadku placówek, adwokatów i rzemieślników, należy zastanowić się nad konkretnymi środkami. Świadczenia na rzecz szkół to wprawdzie akcja oparta na dobrej woli, niemniej rzadca jest w zestawieniu z ofiarnością całego społeczeństwa obojętność tych zawodów, które przynoszą na pewno większe zarobki, niż przeciętne miesięczne pensje.

Trzeci: Jest jeszcze w województwie sporo zakładów pracy, których załogi nie świadczą na SFBS. Dla przykładu: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady...

W tych wypadkach należy postawić na pomoc Związków Zawodowych. Na ich wpływy i popularność w zakładach pracy. Również pomocy związków oczekiwali w wypadku PGR-ów, gdzie akcja budowy tysiąca szkół nie znalazła jeszcze pełnego zrozumienia.

Oprócz świadczeń pieniężnych
Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Żyrandol który daje zdrowie

Ważnym jest, że w tej chwili myślenie, jaką jest akcja budowy tysiąca szkół, znalazła w rzeczywistości słabe punkty. Dzięki temu, wiadomo, gdzie skierować główną uwagę.

Przez nikogo nie mianowana komisja zbiorowa zakłada sobie konta najczęściej w gminnych kasach spółdzielczych. Nie przejawia pieniędzy na konta powiatowe, a tym samym utrudniają widoczność tego powołania, rozsądne gospodarowanie społecznymi funduszami.

Wydaje się, że w tym wypadku, jak i w wypadku placówek, adwokatów i rzemieślników, należy zastanowić się nad konkretnymi środkami. Świadczenia na rzecz szkół to wprawdzie akcja oparta na dobrej woli, niemniej rzadca jest w zestawieniu z ofiarnością całego społeczeństwa obojętność tych zawodów, które przynoszą na pewno większe zarobki, niż przeciętne miesięczne pensje.

Trzeci: Jest jeszcze w województwie sporo zakładów pracy, których załogi nie świadczą na SFBS. Dla przykładu: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady...

W tych wypadkach należy postawić na pomoc Związków Zawodowych. Na ich wpływy i popularność w zakładach pracy. Również pomocy związków oczekiwali w wypadku PGR-ów, gdzie akcja budowy tysiąca szkół nie znalazła jeszcze pełnego zrozumienia.

Oprócz świadczeń pieniężnych
Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Żyrandol który daje zdrowie

Ważnym jest, że w tej chwili myślenie, jaką jest akcja budowy tysiąca szkół, znalazła w rzeczywistości słabe punkty. Dzięki temu, wiadomo, gdzie skierować główną uwagę.

Przez nikogo nie mianowana komisja zbiorowa zakłada sobie konta najczęściej w gminnych kasach spółdzielczych. Nie przejawia pieniędzy na konta powiatowe, a tym samym utrudniają widoczność tego powołania, rozsądne gospodarowanie społecznymi funduszami.

Wydaje się, że w tym wypadku, jak i w wypadku placówek, adwokatów i rzemieślników, należy zastanowić się nad konkretnymi środkami. Świadczenia na rzecz szkół to wprawdzie akcja oparta na dobrej woli, niemniej rzadca jest w zestawieniu z ofiarnością całego społeczeństwa obojętność tych zawodów, które przynoszą na pewno większe zarobki, niż przeciętne miesięczne pensje.

Trzeci: Jest jeszcze w województwie sporo zakładów pracy, których załogi nie świadczą na SFBS. Dla przykładu: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady...

W tych wypadkach należy postawić na pomoc Związków Zawodowych. Na ich wpływy i popularność w zakładach pracy. Również pomocy związków oczekiwali w wypadku PGR-ów, gdzie akcja budowy tysiąca szkół nie znalazła jeszcze pełnego zrozumienia.

Oprócz świadczeń pieniężnych
Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.



NA ZDJĘCIU: samochód „Mikrus” budzi duże zainteresowanie wśród widzających.

47 flag na maszynie

Ważnym jest, że w tej chwili myślenie, jaką jest akcja budowy tysiąca szkół, znalazła w rzeczywistości słabe punkty. Dzięki temu, wiadomo, gdzie skierować główną uwagę.

Przez nikogo nie mianowana komisja zbiorowa zakłada sobie konta najczęściej w gminnych kasach spółdzielczych. Nie przejawia pieniędzy na konta powiatowe, a tym samym utrudniają widoczność tego powołania, rozsądne gospodarowanie społecznymi funduszami.

Wydaje się, że w tym wypadku, jak i w wypadku placówek, adwokatów i rzemieślników, należy zastanowić się nad konkretnymi środkami. Świadczenia na rzecz szkół to wprawdzie akcja oparta na dobrej woli, niemniej rzadca jest w zestawieniu z ofiarnością całego społeczeństwa obojętność tych zawodów, które przynoszą na pewno większe zarobki, niż przeciętne miesięczne pensje.

Trzeci: Jest jeszcze w województwie sporo zakładów pracy, których załogi nie świadczą na SFBS. Dla przykładu: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady...

W tych wypadkach należy postawić na pomoc Związków Zawodowych. Na ich wpływy i popularność w zakładach pracy. Również pomocy związków oczekiwali w wypadku PGR-ów, gdzie akcja budowy tysiąca szkół nie znalazła jeszcze pełnego zrozumienia.

Oprócz świadczeń pieniężnych
Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

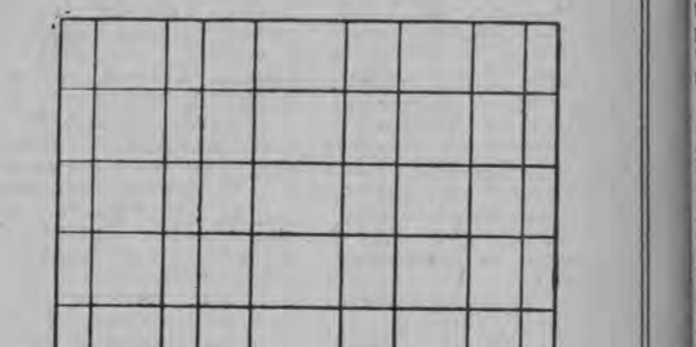
Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Czy odpowiada Ci obrany przez Ciebie zawód?

Wszelkiego rodzaju testy psychologiczne wzbudzają zazwyczaj wielkie zainteresowanie. Zamieszczone poniżej testy pomogą Ci odpowiedzieć na pytanie, czy jesteś właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Nie musisz traktować tego serio, wystarczy, jeśli miło spędzisz czas.



Test I. Na podanym powyżej prostokacie (z kropkami) narysuj czworokąt i trójkąt. Obie narysowane przez Ciebie figury mogą mieć dowolną wielkość i wzajemne wobec siebie położenie. Poleć, ile kropek znajdujących się na tablicy mieści się na liniach obu narysowanych przez Ciebie figur geometrycznych. Każda kropka odpowiada jednemu punktowi testu. Zapisz wynik.



Test II. Na pokrągowanym prostokacie narysuj dwa dowolnej wielkości i kształtu drzewa. Poleć, ile Ci zostało do wykonania, nie zaliczając przez rysunek krętek. Każda krętka, to jeden punkt. Zapisz wynik.

Dołącz do siebie wyniki obu testów i czytaj rozwiązanie na str. 8.

Ciąg dalszy ze str. 1

Ważnym jest, że w tej chwili myślenie, jaką jest akcja budowy tysiąca szkół, znalazła w rzeczywistości słabe punkty. Dzięki temu, wiadomo, gdzie skierować główną uwagę.

Przez nikogo nie mianowana komisja zbiorowa zakłada sobie konta najczęściej w gminnych kasach spółdzielczych. Nie przejawia pieniędzy na konta powiatowe, a tym samym utrudniają widoczność tego powołania, rozsądne gospodarowanie społecznymi funduszami.

Wydaje się, że w tym wypadku, jak i w wypadku placówek, adwokatów i rzemieślników, należy zastanowić się nad konkretnymi środkami. Świadczenia na rzecz szkół to wprawdzie akcja oparta na dobrej woli, niemniej rzadca jest w zestawieniu z ofiarnością całego społeczeństwa obojętność tych zawodów, które przynoszą na pewno większe zarobki, niż przeciętne miesięczne pensje.

Trzeci: Jest jeszcze w województwie sporo zakładów pracy, których załogi nie świadczą na SFBS. Dla przykładu: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady...

W tych wypadkach należy postawić na pomoc Związków Zawodowych. Na ich wpływy i popularność w zakładach pracy. Również pomocy związków oczekiwali w wypadku PGR-ów, gdzie akcja budowy tysiąca szkół nie znalazła jeszcze pełnego zrozumienia.

Oprócz świadczeń pieniężnych
Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Ciąg dalszy ze str. 1

Ważnym jest, że w tej chwili myślenie, jaką jest akcja budowy tysiąca szkół, znalazła w rzeczywistości słabe punkty. Dzięki temu, wiadomo, gdzie skierować główną uwagę.

Przez nikogo nie mianowana komisja zbiorowa zakłada sobie konta najczęściej w gminnych kasach spółdzielczych. Nie przejawia pieniędzy na konta powiatowe, a tym samym utrudniają widoczność tego powołania, rozsądne gospodarowanie społecznymi funduszami.

Wydaje się, że w tym wypadku, jak i w wypadku placówek, adwokatów i rzemieślników, należy zastanowić się nad konkretnymi środkami. Świadczenia na rzecz szkół to wprawdzie akcja oparta na dobrej woli, niemniej rzadca jest w zestawieniu z ofiarnością całego społeczeństwa obojętność tych zawodów, które przynoszą na pewno większe zarobki, niż przeciętne miesięczne pensje.

Trzeci: Jest jeszcze w województwie sporo zakładów pracy, których załogi nie świadczą na SFBS. Dla przykładu: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady: dotychczas nie objęte akcją są zakłady...

W tych wypadkach należy postawić na pomoc Związków Zawodowych. Na ich wpływy i popularność w zakładach pracy. Również pomocy związków oczekiwali w wypadku PGR-ów, gdzie akcja budowy tysiąca szkół nie znalazła jeszcze pełnego zrozumienia.

Oprócz świadczeń pieniężnych
Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła budowy tysiąca szkół przejawiał się w naszym kraju z niezwykłym entuzjazmem.

Stabe punkty akcji nie przesłaniają oczywiście całej ofiarności, całego wysiłku społeczeństwa, który w realizacji hasła

# Piękny jest Wisły brzeg

N czasy wędrownie są chyba najprzyjemniejszą formą spędzenia urlopu. A wśród wędrownych czasów z kolei najbardziej atrakcyjnymi są wczasy na łodzi. Okolice królowej naszych rzek, Wisły, są przepiękne.

A więc przede wszystkim bardzo wygodna podróż statkiem. Bityk doskonale wyposażony i ładnie wyglądający. W czasie niepoody pasażerowie gromadzą się w wygodnym salonie restauracji, albo w sali brydżowej. Spią w kabinach I klasy 2-3,

Z daleka widać strzelistą wieżę Ratusza i dachy staromiejskich kamieniczek. To kres podróży. Wysiadamy w pięknej dzielnicy Gdańsk-Słanki i staję tramwajem na 10-dniowy wyścinek do ośrodka wczasowego Stogi nad Zatoką Gdańską. Za 10 dni popłyniemy z powrotem w górę Wisły do Warszawy. Po drodze zobaczymy Grudziąz. Jeszcze raz przepiękny Toruń i Płock.

Ci co wybierają się tak jak my na wczasy statkiem po Wiśle na pewno tego nie będą żałować.

A teraz kilka słów o skiero-  
rowaniach. Nabyć je można w „Orbisie”. Koszt jednego skierowania nr 14 dni łącznie z przejazdem statkiem z Warszawy do Gdańska i z powrotem, codziennie wyżywienie w ciągu 14 dni oraz pobyt w ośrodku campingowym nao Zatoką Gdańską wynosi 1350 zł.

Ala taki atrakcyjny urlop jest tego wart i nam wystarczy tylko życzyć przyszym wczesownikom jak najlepszej pogody.



Salon - restauracja na statku „Baltyk”.

Jak na barwnym filmie przedstawia się przed oczyma pasażerów urocz krajobraz, malowniczo miasta historyczne.

Takie właśnie wczasy organizuje warszawska żegluga na Wiśle wspólnie z Przedsiębiorstwem Turystyki i Podróży „Orbis”. Wczasy to obejmują przejazd statkiem Żegluga z Warszawy do Gdańska, tam 10-dniowy pobyt w ośrodku wczasowym Gdańsk-Stogi i powrót do Warszawy znowu statkiem.

Wybraliśmy się na taką piękną wycieczkę, której planem oprócz niezapomnianych wrażeń były reprodukowane poniżej zdjęcia.



Kapitan prowadzi statek przez szluzę komorową.

## Myśli oszczędności

Gdy pechowiec padnie na grzebień, to ziemię sobie również nos.

(Chamfort)

Ten tylko szczęśliwy, kto racjonalnie zaradził. (Sotokles, „Wzrost w Kolonii”)

Oczy człowieka nieszczęśliwego są jak dwie lodzie i nęce.

(Mincou Drouet)

Rozpaczać jest jednym z naszych najcięższych błędów.

(Vaurenarques)

We wrotach wesela jest też furka smutku. (Orzechowiec Janowski)

Malkontent nawet w piekło będzie narzekał na wielką głodę piekielną.

(Czerniewski)



„Baltyk” na przystani w Toruniu.

Gniezno na lewym brzegu Wisły.

## Z dziennika okrętowego „Chatki Puchatków”

### „Bombardowanie” ruszają w świat

Ciąg dalszy ze str. 3

Niezatapialna szalupa ratunkowa jest sprzętem prymitywnym, nie zapewniającym żadnych wygod, lecz za to pewnym i bezpiecznym środkiem lokomocji na morzu. Żegluga w takiej łodzi na większych odległościach wymaga jednak ogromnej wytrzymałości oraz „żelaznego” zdrowia i nerwów.

Zamierzona w przyszłości wyprawa szalupa przez Atlantyk miała na celu nie tylko przeżycie wielkiej przygody, lecz również szerzenie dokładnie sprzyjających celów praktycznych: w dobre ogólnej mechanizacji żeglugi morskiej, założenia wielkich statków oceanicznych zarzucały już umiejętność posługiwania się żaglem. Zdarza się często, że żaloga tonącego statku, znalazłszy się w łodzi ratunkowej, nie podnosi nawet żagla, czekając aż nadpłynie jakiś statek i zabierze ją na swój pokład. Tymczasem statek przepływający nie dostrzegając wśród białych grzebieli fal małej łodzi.

Rejs szalupy żaglowej przez Atlantyk miał więc na celu wykazanie jej przydatności do żeglugi na dużych dystansach, przy każdej pogodzie. Żaloga szalupy miała poza tym opracować szereg zagadnień fachowych, związanych z żeglowaniem łodzią tego typu, jak na przykład ożaglenie, system nawigacji,

fall nie dałoby się założyć nowego fali przez blok na kopie maszyny. Więc podnieśliśmy awaryjnie sztorowy gręt na wiosle i żaglowaliśmy fordewindem. Rozumiesz teraz dlaczego wyszliśmy na Bone zamiast na Oran.

Z tych paru falcowych okręślił trzeba umieć odtworzyć sobie obraz dźwięk wzbudzającego morza, smaganego uderzeniami pólnocnej wicheru i małą szalupę młotną obrzynała fala. Trzeba umieć zrozumieć gorzką prawdę o braku najpotrzebniejszego wyposażenia (nie było pieniędzy na kupienie lin w Marsylii) i paradoksalnych kosztach niepotrzebnych poszukiwań szalupy, której, choć zmuszona była zboczyć z kursu, nie groziło przecież żadne szczydło niebezpieczeństwa. Trzeba wreszcie ocenić zwycięstwa walki dwóch żeglarzy z rozszalałym żywiołem i wspaniałe uczucie, jakie daje zwycięstwo człowieka nad tymi ślepyimi siłami przyrody...

Tak więc opowiadania Janusza niewiele się różni od lakonicznego stylu dziennika okrętowego. Jest to rodzaj esperanto, którym posługują się ludzie morza.

ST. MIDOSZEWSKI

Janusz i dziennik okrętowy

Od owego sierpnioowego dnia, w którym zginął Janusz i Jurka w górskim basenie jachtowym, minęło dziesięć miesięcy. W ciągu tego czasu od obu żeglarzy otrzymaliśmy kilkadziesiąt listów i kartek oraz przeprowadziłem z nimi kilkanaście rozmów telefonicznych, gdy znajdowali się w odległych portach — Algierze i Cherchert w Afryce Północnej, Port de France na Porto Rico. Dzięki tym stałym kontaktom mogłem w czasie ich podróży spełnić na odległość niewdzięczną rolę kronikarza wyprawy. Ale dopiero obecnie, po powrocie Janusza z Martyniki, możemy spokojnie usiąść do pisania w zaciśniętym i pogawędzić o odbytej podróży.

Między nami leży na stole dziennik okrętowy, który Janusz prowadził skrupulatnie przez cały czas podróży. Jego kartki wchodziły skądś w słowa informacyjne dotyczące pogody, siły i kierunku wiatru, rodzaju żagla i jego stanu, rodzaju i ilości żywności. Wyprawa jednak wbrew nam wyprawa, przetrwała nie do zdobycia statku szalupy z „Hatorago”, wyremontowana i przywrócona do stanu w najlepszym razie przydatności do żeglowania. Wyprawa jednak wbrew nam wyprawa, przetrwała nie do zdobycia statku szalupy z „Hatorago”, wyremontowana i przywrócona do stanu w najlepszym razie przydatności do żeglowania.

„Opóźniony rejs”

Realizacja śmiałego zamiaru przepłynięcia Atlantyku w łodzi ratunkowej napotkała, jak zwykle w takich wypadkach, na wiele trudności i sprzeciwów ze strony morskich władz administracyjnych, których przedstawiciele przeważnie uważali za wyprawę za niepotrzebne nikomu szaleństwo. Trzeba było stracić wiele czasu i wysiłków, zanim udało się wreszcie przezwyciężyć te trudności i ope-  
rować.

Nie wiadomo czy wyprawa doszłaby w ogóle do skutku, gdyby nie wsparcie kapitana żeglugi wietkiej i młoda na Sejm Tadeusza Meissnera, który od początku był opiekunem i protektorem wyprawy. Dzięki jego wstawianiu minister Żegluga i Dąbki, władze w końcu zgodziły się na wyprawę. Wyprawa jednak wbrew nam wyprawa, przetrwała nie do zdobycia statku szalupy z „Hatorago”, wyremontowana i przywrócona do stanu w najlepszym razie przydatności do żeglowania.

„Tak, tak — powiada — nie byłby żółty sform przy tym mistrzu!” — 9 do 10 stopni w skali Beauforta. Pękł nam wtydek fal, groziła nam spadoł i złał się gąfel. Nie mieliśmy już zapasowych lin, zresztą i tak przy takiej

## To Cię zaciekawi

LITERACKI NARYSEK

Dean Acheson, b. amerykański sekretarz stanu, którego piarska działalność ograniczyła się do niełama do polityki i owa w międzynarodowym zadbował ostatnio jako autor beletrystycznych „Czasomimo”. „Hem” — opowiadał tuż druk teno pierzełki noweli noszącej tytuł — „Wielka rzyba z jeziora Como”.

ZWIĄZEK PRZECZYNOWY

Coloszenie zamieszczone w wprostodzie w Bonn General-Anzeiger”. „Fabryka cza-pek z powodu wzmianki się zuchów wiodących narodów kulinowych znalazł dobre warunki wbytu w Afryce. Złożenia od BZ 4700...”

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI

W czasie maturalnego egzaminu w szkole handlowej w Wuzerzeu (NRF) — w ubolewaniem stwierdza miejscowe pismo — tylko 10 proc. uczniów wybrało temat „Czym jest Berlin dla Niemiec i świata” podczas gdy 75 proc. maturalistów wolało wyrazić swój oświadek na temat „Co twoim zdaniem składa się na szczęśliwe życie”.

ONI MAJĄ KŁOPOTY

„Ktoś kto zniechęcałby ruch na rzecz zniszczenia dyplomatycznych negocjacji, wywołałby wielką przysługę” — fambasador brytyjski w Parwzu, Gladwin Jebb.

BEZ BRODY

W przedstawieniu basynowym, jakie rokrocznie odbywa się w tworskiej miejscowości, dziedziemkowej Eri, odwoźca roll Chrystusa wstał tym razem wbrew dotychczasowej tradycji — bez brody. Bawerz nasili powołał się przy tym na pełnowartościowe badania na temat życia Jezusa z Nazaretu, z których wynika, że niki nie jest w stanie z całą pewnością stwierdzić oświadek na temat „Co twoim zdaniem składa się na szczęśliwe życie”.

KTO TO JEST SZEF PRASOWY?

Powiedzonko znanego dziennikarza amerykańskiego, Johna Gunthera: „Szef prasowy jest to człowiek, którego obowiązkiem jest znieść się z innymi młozajkami”.

DLA PIECHURÓW

We Francji powstało ostatnio stowarzyszenie obywateli, Program stowarzyszenia stwierdza, że ludzie, którzy nie posiadają samochodów, nie mogą stać się niewolnikami maszyn.

W WOJEWÓDZTWIE

„Świat” w Wasilkowie — „Błota o ciężką wodę”. „1 Maj” w Łapach — „Pan Antoni szuka miliona”. „Zorza” w Elku — „Guendall”. „Millenium” w Łomży — „Ostatni dzień lata”. „Pazdźernik” w Łomży — „W diabelskim kręgu”. Suwalki — „Kłeszcwa mimo woli”. Augustów — „Kobieta w oknie”. Bielsk-Podl. — „Rancho Texas”. Siemiatycze — „Dwie rywalki”. Czarna Wś — „Cichy Dom” i 1

Grajewo — „Na zawsze”. Olecko — „Krzysz waleczny”. Zambrów — „Szukam mojej dziewczyny”. Hajówka — „Na tropie”. Sokółka — „Orzeł”. Monki — „Zadzwoniło do mojej tony”. Goldap — „Opowieść o Leninie”.

W razie wypadku

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego tel. Dłura wezwaj 9. Informacje 25-22. Pogotowie WSN, tel. 22-34. Pogotowie MO, tel. 07. Pogotowie Techniczne Wodociąg, tel. 23-31. Komisja Społeczna nr 57, ul. Senkiewicza 53, tel. 62-241; nr 4 ul. Mazowiecka 44, tel. 22-39.

## RADIO

W SOBÓTĘ

Program I

6.40 Radio-Reklama; 7.10 Muzyka poranna; 8.35 Muzyka i aktualności; 9.30 Lato w muzyce; 10.10 Koncert orkiestry PR w Krakowie; 11.00 Muzyka szkolna; 11.30 Z cyklu „Rodzice o dzieciach”; 11.55 Melodie; 12.00 „Na swojską nęce”; 12.30 Muzyka operowa i symfoniczna; 12.55 Melodie filmowe; 13.30 Z życia ZSRR; 16.25 „Na wesoło”; 17.45 Radio-Reklama; 18.00 Transmisja Międzynarodowego Zawodu Lekkoatletycznego o Memorial Janusza Kusocińskiego; 22.30 Muzyka taneczna.

Program II

6.10 Z doświadczeń przewodników rolnictwa; 6.40 Muzyka poranna; 7.15 Melodie; 8.35 Muzyka i aktualności; 9.35 Radiostacja młodzieżowa; 10.50 Porady praktyczne; 11.55 Melodie; 12.00 Audycja sportowa; 16.00 Miłajka i miłajka; 16.55 Felieton na tematy kulturalne; 17.40 Koncert żywey; 17.55 Felieton tygodnia; 18.45 Z życia i wsi wojewódzkiej; 19.00 Uniwersytet Radiowy; 19.30 Muzyczny magazyn; 21.40 Gra Polonajka; 22.00 Muzyka taneczna; 23.00 Muzyka taneczna.

W NIEDZIELĘ

7.35 Kalendarz radiowy; 8.15 Wesołe piosenki; 9.45 Muzyka i aktualności; 9.30 Z cyklu „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 10.00 Radiowy Magazyn Wojskowy; 11.00 Melodie rozrywkowe; 11.55 Przejrzyj muzykę tygodnia; 11.42 Nie-

## Z budowy Parku Centralnego Zapal zapalowi nierówny

Niepostrzeżenie i szybko minął drugi miesiąc akcji podjętej przez społeczeństwo Białostockie — akcji budowy Parku Centralnego.

Określenie „niepostrzeżenie” należy tu traktować jak najbardziej dosłownie. Bo istotnie faktyczny stan robót nie imponuje zbyt wielkim zasuwaniom i daleko odbiega od osiągniętych planowanych uprzednio na ten okres. Cyfry obrazujące przebieg prac majowych co prawda nie ustępują osiągnięciom kwietniowym, ale też ich nie przewyższają.

Pamiętamy jednak o tych, którzy nie zapomnieli o swych obywatelskich i chociaż nieznanie, ale przyczynili się do posunięcia naprzód budowy.

A oto majowy dorobek. W akcji wzięło udział 142 pracowników i instytucji, 40 zakładów pracy i instytucji, których pracownicy, względnie uczniowie (około 2 tys.) przepracowali 6477 roboczogodzin. 15 zakładów pracy dostarczyło samochodów, które transportowały ziemię i gruz w ciągu 115 godzin. Pracę spychacza określa się sumą 30 roboczogodzin. Ogółem usypano 50 m. bieżących (600 m kw.) skarpy, zebrano i zwieziono 30 m sześciu gruzu ceglanego i 10 m sześciu kamieni.

Wartość wszystkich wykonanych prac nie przekracza sumy 10 tys. złotych, co wskazuje na bardzo niską wydajność biorąc pod uwagę ilość roboczogodzin.

Jakie stał refleksje? Komentarze są raczej zbyłeczne. Rumienimy się ze wstydu. (Jap)

II Wojewódzki Zjazd ZBoWiD w Białymstoku

W niedzielę, 14 czerwca br., o godz. 10.30 w sali „Domu Prasy” przy ul. Wesołowskiego 11 odbędzie się II Wojewódzki Zjazd Związku Białostockiego o Wolność i Demokrację.

Na zjeździe tym zostaną dokonane wybory do wojewódzkiego wład ZBoWiD oraz wybory delegatów na II Ogólnokrajowy Kongres delegatów ZBoWiD, który ma odbyć się w 20 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę.

Uczciwi znalazcy oddają

Nie poprzestając na przyszłowym parafrazie, że nie ma o mał pasjami różnorodnie przedmiotów, pozostawiamy je w najrozmaitszych miejscach. Dobrze, gdy osoba trafi na uczelnianego znalazcę. W takim wypadku spieszmy zawiadomienie, informując poszkodowanego o jej znalezieniu.

Oto dwie uczennice Lucyna Jagiełło i Renata Pawlik znalazły wczoraj większą kwotę pieniędzy i przekazały ją do sekretariatu Szkoły Podstawowej nr 18 przy ul. Manifestu Lipowego, gdzie można je odebrać. Kilkaś złotych znalazłszy na Pietraszach oczekuje na właściciela u uczelnianego znalazcy p. Stefania Hanusiak, zam. w Turoni Kościelnej (pow. Ząpy).

Z innych przedmiotów w IV Komisariacie przy ul. Mickiewicza 23 można odebrać rower dziecięcy i torbę z pieniędzmi, a w naszej redakcji pęk kluczy i dokumenty dotyczące skierowania dziecka do domu zdrowia na nazwisko Ewy Potockiej.

## Jak prenumerować czasopisma dla maluchów

Rodzice, którzy chcą umożliwić swoim pociechom czytanie ich ulubionych czasopism, a także „Świetyczka”, „Piomyca” i „Piomyka” w okresie wakacyjnym, powinni w terminie do dnia 15 czerwca br. złożyć zamówienie na te czasopisma do Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” w Białymstoku, ul. Lipowa 22, lub do poszczególnych oddziałów i delegatury spieszmy zawiadomienie. Koszt czasopisma dziecięcego można zapłacić jedynie na okres kwartału, to znaczy na miesiąc sierpień i wrzesień. Cena w prenumeracie kwartalnej wynosi: „Świetyczka” 12 zł, „Piomyca” 12 zł, „Piomyk” — 13 zł.

Przypominamy, że w okresie letnim nakłady w sprzedaży czasopism dziecięcych zostają poważnie obniżone i trudno je będzie nabyć w kioskach.

Wzrosty i aktualności naukowe; 12.00 Koncert Orkiestry Mandry; 12.55 Melodie; 13.30 Z życia i wsi wojewódzkiej; 14.30 Kronika studentów; 14.45 Harecski Teatrzyk Radiowy; 15.00 Muzyka i aktualności; 15.30 Kronika studentów; 15.45 Harecski Teatrzyk Radiowy; 16.30 Muzyka i aktualności; 16.55 Felieton tygodnia; 17.40 Koncert żywey; 17.55 Felieton tygodnia; 18.45 Z życia i wsi wojewódzkiej; 19.00 Uniwersytet Radiowy; 19.30 Muzyczny magazyn; 21.40 Gra Polonajka; 22.00 Muzyka taneczna; 23.00 Muzyka taneczna.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Większa ilość kierowników z kategorią I lub II oraz spawacza z uprawnieniem do spawania elektrycznego i acetylenowego zatrudni Dłura Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, ul. Białostocka 14. K 892-0

Okresowe Spółdzielnie Mleczarskie w Kolinie i Zabłudowie zatrudniają pracowników na stanowiska głównych księgowych. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne, 2 lata praktyki na stanowisku kierowniczym, względnie wykształcenie średnie ekonomiczne i osiągnięcia praktyka w księgowości. Podania kierować do Okręgowego Oddziału Związku Spółdzielni Mleczarskich w Białymstoku, ul. Dąbrowskiego 28. K 826-0

Kwalifikowanych typkarszy, cieśli i brukarzy oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natchymien Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynierskiego w Krakowie, ul. Grzegorzowska 50. Gwarantujemy bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych (stojówka na miejscu). Zapisz się do Wydziału Kierowników do Działu zatrudnienia i Płac pod wyżej wskazany adres. K 823-0

Pracowników na stanowiska rewidentów zatrudni Związek Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział w Białymstoku, ul. Dąbrowskiego 28. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne lub techniczne, 3 lata praktyki w zawodzie, względnie średnie ekonomiczne lub techniczne, 6 lat praktyki w zawodzie. Wynagrodzenie wyjątkowo wysokie, znajomość zagadnień spółdzielniczych, przeprowadzenia rewizji oraz znajomość zagadnień spółdzielniczych. Podania kierować do Wydziału Kierowników do Działu zatrudnienia i Płac pod wyżej wskazany adres. K 823-0

Pracowników na stanowiska rewidentów zatrudni Związek Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział w Białymstoku, ul. Dąbrowskiego 28. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne lub techniczne, 3 lata praktyki w zawodzie, względnie średnie ekonomiczne lub techniczne, 6 lat praktyki w zawodzie. Wynagrodzenie wyjątkowo wysokie, znajomość zagadnień spółdzielniczych, przeprowadzenia rewizji oraz znajomość zagadnień spółdzielniczych. Podania kierować do Wydziału Kierowników do Działu zatrudnienia i Płac pod wyżej wskazany adres. K 823-0

## 14 czerwca ZAKINADA W ELKU

Nadspodziewanie atrakcyjnie i wesoło zapowiadają się imprezy żaków w uroczym mieście Elkiem zwanym Dzień 14 czerwca uczniowie szkół średnich w Elku ogłoszą 14 dniem Zakinady oraz dniem święta Kultury Fizycznej młodzieży.

Program uroczystości zapowiada się bogato i atrakcyjnie. Rano od godziny 9 rozpocznie się spartakiada sportowa. Od godziny 10 trwać również będą turnieje i konkursy, a po południu kiermasze „bawdzewizowe” i wystawy.

Wieczorem ulicami miasta przejdzie korowód wesołych żaków, bawiąc się i bawiąc mieszkańców Elku. Zakinadzie i świętu Kultury Fizycznej patronuje ZMS. ZMS jest również inicjatorem i po części organizatorem imprez. (Ik)

II etap olimpiady kolejowej

Jutro, 14 bm. w Olsztynie, w lokalu Klubu Wędrowego DOKP odbędzie się o godz. 18 drugi etap Olimpiady Kolejowej organizowanej na wzór zgadaj-zgadaj przez Wydziałowe Komitetu Kierownicze przy udziale Ministerstwa Komunikacji i Zarządu Głównego ZSK. Olimpiada ma na celu przetestowanie wiadomości i kwalifikacji pracowników PKP oraz popularyzację nagrody zawodowej przez Wydziałowe Komitetu Kierownicze. Impreza zakończy bogatą część artystyczną.

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „NIWKA-MODRZEJÓW” w Sosnowcu przyjmie do pracy:

- Górników, młodszych górników i robotników niewykwalifikowanych do prac dołowych w wieku od 18 do 45 lat.
- Murarzy i zdunów do Działu Przykładowego Budownictwa Mieszkanlowego.

Przy zgłoszeniu do pracy należy przedłożyć: Dowód osobisty z wymeldowaniem okresowym z miejsca zamieszkania, książeczkę wojskową, względnie zaświadczenie rejestracji wojskowej z wymeldowaniem z miejsca zamieszkania, zwolnienie z ostatniego miejsca pracy, a jeżeli zgłaszający się pracował w kopalni — ponadto zaświadczenie pracy z kopalni.

Pracownicy podejmujący pracę otrzymają:

- Zakwaterowanie w hotelu robotniczym.
- Wyżywienie w stołówce hotelu robotniczego kredytowane w okresie pierwszego miesiąca pracy.
- Zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca pracy.
- Podjemujący pracę w kopalni po raz pierwszy na dole otrzymają:
  - ubranie i buty robocze na własność, przy czym koszt ich umorzony zostanie po 5 miesiącach niemagnajnej pracy;
  - premie za niemagnajną pracę: zł 400 po 6 miesiącach i 800 — po roku pracy.

Robotnicy zatrudnieni w kopalniach zarówno na dole jak i na powierzchni w celu przygotowania 3 miesięcy (dół), względnie 12 miesięcy (powierzchnia) korzystają z przywilejów kwartalnej premii z Karty Górnika.

Placa w obowiązującym Układzie Zbiorowym w Przemysle Węglowym.

Formalności związane z przyjęciem do pracy załatwia Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych kop. „Niwka-Modrzejów” w Sosnowcu-Niwce, ul. Wojska Polskiego nr 6, pokój nr 19. K 892-0

## Opłoty Dłbne

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Pracowników na stanowiska rewidentów zatrudni Związek Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział w Białymstoku, ul. Dąbrowskiego 28. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne lub techniczne, 3 lata praktyki w zawodzie, względnie średnie ekonomiczne lub techniczne, 6 lat praktyki w zawodzie. Wynagrodzenie wyjątkowo wysokie, znajomość zagadnień spółdzielniczych, przeprowadzenia rewizji oraz znajomość zagadnień spółdzielniczych. Podania kierować do Wydziału Kierowników do Działu zatrudnienia i Płac pod wyżej wskazany adres. K 823-0

PRACA

Przebiega pomoc domowa. Białostok, Ofcowska 12, gabinet den. 15. 19. 19. 19.

SPRZEDAŻ

Sprzedam lekką przyczepę motocyklową, Białostok, Poznańska 14. K 1706-1

Sprzedam dom z ogrodem. Białostok, ul. Zaliczanska 71. K 1706-1

Sprzedam samochód „Warszawa”, stan bardzo dobry. Adam Parasko, Białostok, Jagiellońska 32. K 1710-1

Sprzedam maszynę do szycia „Singer”, uniwersalna, gabinetowa, stan bardzo dobry. Białostok, Poprzeczna 7. K 1691-1

Biał. Zakł. Graf. P-3

# Prof. dr. Jiří Štafl „MORDERSTWO z GRZECZNOŚCI”

Kapitan Musil pożegnał się uprzejmie, a pani Novotna miała zamiar odejść. Nagle kapitan przypomniał sobie swój szatański plan.

— Pani dobrodziejo — powiedział — małżonek pani posłał mi w tym pakunczku przez panią w podarunku toś z bielizny, mówię, że jest to damska koszula nocna.

— No, patrzcie go, to ładnie z jego strony, a dla kogo to będzie, dla pańskiej żony?

— No, właśnie nie wiem, czy mogę to żonie ofiarować jest to podobno coś zbyt, jakby to powiedzieć świeckiego lub frywolnego i mógłbym dostać burę.

— To już wole dalej nie pytać, filucie jeden, chi, chi.

— Właśnie, ponieważ nikogo nie mam, komu mógłbym to ofiarować, a pani, pani dobrodziejo, jest fachowcem w tych sprawach, niech mi pani pozwoli, żebym to pani ofiarował. Nie musi się pani krepować, jest to w gruncie rzeczy od pani męża.

— Właściwie ma pan rację, ja chętnie to od pana przyjmę. Sama zadawałam się dla potrzeb domowych zwyczajnym towarem, a to na pewno będzie coś ładnego, skoro to panu małżonkowi, on by panu nie dał czegoś tuzinkowego. Ale czy naprawdę nie odbieram tego którejś z pańskich dobrych znajomych?

— Ja żadnych nie mam.

— Ale mógłby pan mieć, gdyby pan chciał i gdyby nie miał pan jednej wady — i pani Novotna znów zmrużyła nieznacznie jedno oko.

— Jakiej?

— Jest pan wprawdzie mężny, ale nieśmiały. I pani Novotna pożegnała się, podziękowała za koszulę i wyszła.

Szatański plan się udał i po kilku dniach, kiedy pani Novotna ubrała w domu ową przeźroczystą część garderoby, a pan Novotny to zauważył, była u nich w domu awantura. Od tego czasu, kiedy pan Novotny spotyka pana kapitana Musila, patrzy w inną stronę, ale za to, gdy spotyka go pani Novotna, przywita przez dłuższy czas oko. Kapitan jest wprawdzie nadal mężny, ale również nadal nieśmiały.

V

W międzyczasie podchorąży kontrolował listy za estafetą trzy lata i stwierdził, że nie ma wśród nich nikogo, kto odpowiadałby bodaj w przybliżeniu rysopisowi denatki. Poszedł to zameldować swemu przełożonemu w momencie, gdy była u niego pani Novotna i wiemy, jak się to skończyło. Podchorąży ułotnił się do swego pokoju i kreślił głową tak długo, dopóki nie zjawił się u niego kapitan.

— Wiele co, znalazł pan coś? — zapytał.

— Nie znalazłem i właśnie szedłem to panu powiedzieć, kiedy była u pana ta pani, przepraszam, że tak wpadłem, na drugi raz będę uważać.

— Uważać to by pan mógł, ale uważać na to, żeby nie robić plotek — powiedział kapitan i na tym zakończył się cały epizod.

— Chodź pan ze mną, ułożymy meldunek dla komendy okręgowej i dla tutejszej prokuratury — ciągnął dalej oficer. Udał się więc do pokoju naczelnika i spisywał uwagi aż do południa. A po południu dyktował na przemian oba wspomniane meldunki, z których jeden był domniemaniem karnym przeznaczonym dla sądu. Następnie wystosował pismo do policji w Pradze, żeby stwierdziła we wszystkich magazynach konfekcyjnych, których listę przysłała w międzyczasie przez Tmeja — założono, która z klientek dała sobie uszyć opisany kostium, i której z nich poszukuje się jako zginionej. Wreszcie ustylizowali komunikat dla prasy, w którym rzeczowo zapodano, że w sobieslawskich błotach przy szosie prowadzonej z Vesici do Zalesi znaleziono zwłoki kobiety lat około dwudziestu pięciu, że idzie o nieszczęśliwy wypadek lub samobójstwo, ponieważ na ciele jej nie stwierdzono żadnych obrażeń, a poza tym denatkę znaleziono w pozycji pionowej, co wskazywałoby na to, że do wody wpadła lub skoczyła. Tożsamość denatki nie udało się na razie stwierdzić, ale jest rzeczą prawdopodobną, że na miejsce wypadku przybyła w towarzystwie mężczyzny, który mógłby wyjaśnić jak i dlaczego doszło do wypadku względnie samobójstwa. Niezależnie, który być może nie zgłosił całej sprawy na policji z obawy przed dochodzeniami, wzywa się, żeby tak uczynił w celu ustalenia tożsamości dziewczyny.

Skończywszy pracę, obaj żandarmerii przedłożyli swą decyzję do zatwierdzenia prokuraturze, rozesłali komunikaty odpowiednim czynnikom, wypręstawali kości, a ponieważ był już wieczór, udał się na spoczynek w błogim oczekiwaniu, że w ciągu kilku dni poczta przyniesie im wiadomość, która pozwoli im poczynić nowe kroki.

Nazajutrz komunikat rozmaicie spreparowany przez dziennikarzy ukazał się we wszystkich gazetach i w ten sposób sprostował go również mężczyzna, którego poznaliśmy przelotnie na początku naszego opowiadania, kiedy zasiadł w swym luksusowym mieszkaniu do spożywanego samotnie śniadania. Jego wzrok, chłodny jak zwykłe, padł na tytuł: „Utopiła się w błotach” i w miarę jak czytał dalsze wiersze, twarz jego pokryła się blednością. Przeczytawszy komunikat, dotknął mimo woli prawego przedramienia, na którym miał podłużną jasną bliznę, ponieważ jedną z zadrapań mu wówczas zropiało i pozostał po nim ślad. Namyślał się przez chwilę, czy mimo wszystko nie powinien zgłosić się na policję, ale natychmiast zdecydował się, że tego nie zrobi. Poczul wprawdzie lekką niepokojącość, ale żadnego strachu, ani też żalu. Odczytał gazetę, skończył spokojnie kawę, zapalił papierosa i udał się do pracy.

Tak więc wydział śledczy w Taborze nie dowiedział się od niego nic. I podczas, gdy kapitan Musil czekał na to nic, nadeszła wiadomość od policji w Pradze. Stwierdzono adresy trzech tysięcy kobiet, które dały szyć sobie kostium, rysopis dziewczyny pasował mniej więcej do trzydziestoletniej, ale żadnej z nich nie poszukiwano jako zginionej. W ten sposób niedźwiedź zmarła po raz drugi zamknął się czas, a ona sama spała snem wiecznym w grobie pod murem, nad którym szumiała odwieczna pieśń osika. A ciało jej zamieniało się powoli w szkielet, mimo że jej dobrowolna śmierć nie została pomszczona.

VI

Tak, nad całą sprawą zamknął się czas, nadeszła jesień, osika pod murem taborskiego cmentrza przyprószyła rów

liściami, wyglądającymi według słów poety, jak wykute ze złotej blachy. Potem przyszła zima, ziemia stwardniała jak kamień i skula zwłoki zmarłej mocnym panterzem. ponieważ grób nie był zbyt głęboki, a z początkiem zimy panowały tegie mrozy. A potem zrzuciła na ziemię śnieżną pierzynę, przykryła nią całą okolicę, a zmarła spoczywała pod nią, ukryta równie starannie, jak jej tajemnica. Czy wspominał ją też ktoś z żywych? Wspominał. Kapitan Musil od czasu do czasu, kiedy nie mógł zasnąć, powtarzał sobie: — Kto też mógł to być, że nikt jej nie szuka, nikt o nią nie pyta, nikt się o nią nie niepokoi. Drugi wewnętrzny głos mu odpowiadał: — Bądź zadowolony, że nikt jej nie szuka, chciałby wiedzieć kto ją zabił, a tego i tak nie wiesz, narobiłbyś sobie jeszcze wstydu. Od czasu do czasu wspominał denatkę prokurator i również zapytywał, ażeby zirytował się z jakiegoś powodu na kapitana Musila, by zagadnąć go słodko: — Kaptanie, bardzo pana przepraszam, czy nie dowiedział się pan przypadkiem czegoś o tej tokielicy? I natychmiast robiło mu się źlej, zwłaszcza gdy spojrzał na markotną twarz stróża bezczeczstwa.

Alle pewnego dnia kapitan zdobył się na replikę i powiedział:

— Pani prokuratorze, zna pan to stare przysłowie, że gdzie nie ma prokuratora, nie ma również sędziego, które jak pan widzi, można zastosować również do tego morderstwa. Ponieważ nikt się o zmarłego nie dopytuje i nie domaga się ukarania, prokurator jest psu na buty. Jest zupełnie zbędny.

Od tego czasu prokurator o nic już nie pytał. Od czasu do czasu wspominał jeszcze dr Fiszler i również zapytywał kapitana Musila, donoski nie usłyszał.

— Proszę pana, cała pańska nauka nie zdała się na nic, kierownik Bety wyczytał z jednego buciaka więcej, niż pan z całego ciała.

Doktor zachmurzył się, a ponieważ miał naturę trochę upartą, o nic więcej nie pytał.

I być może wspominał ją jeszcze od czasu do czasu ktoś inny, spośród tych, których znała ona, a których nie znamy, ale jeden człowiek na pewno ją wspominał, a mianowicie morderca. Chodź po Pradze w luksusowym futrze, trzymając pod ręką smukłą, ciemnowłosa dziewczynę. Szeptaj jej do ucha czule słowa i był tak zabsorbowany owym uczuciem dojrzałego mężczyzny do młodej dziewczyny, owym pięknym uczuciem, które się w nim zrodziło, że nawet przez myśl mu nie przyszło pomysłu o tej, której mniej więcej przed rokiem szeptaj te same słowa, zanim mu się znużyła i zanim ją wreszcie utopił i nawet przez myśl mu nie przyszło zauważyć, że ta nowa dziewczyna ma to samo słodkie i pełne zaufania spojrzenie, jakie miała ta pierwsza, zanim obmierzył mu jej spojrzenie, że jest to w gruncie rzeczy to samo, że to co wydało mu się jako nowe i piękne i do tej pory nie zapomniał, przeżywał już raz, lub może nawet więcej razy i że skończyło się to wreszcie morderstwem.

Chodził z dziewczyną po mieście, chodził do teatru, był w towarzystwie i nie miał nikogo, kto by go zapytał co robi ta pierwsza. Jeździł ze swoją nową miłością z własnym samochodem marki Tatra, a ona pozwalała się wozić i nawet przez myśl jej nie przeszło, że pozwalała się wozić karawanem.

W ten sposób minęła zima i nadeszła wiosna, która energicznie ścierała pierzynę z roztopionej ziemi i kazała jej się przebudzić. Ziemia zapachniała wilgotnymi południowymi wiatrami, budzącymi wiosenne ciągoty w drzewach, w których naczyniach krążyły świeże soki. Przyroda się budziła, okolica pokryła się wkrótce jasną zielenią, która niebawem pociemniała, ozdobiła się kwiatami, słońce wstawało wcześniej i udawało się później na spoczynek, wszystko ożyło, tylko nie ta zmarła, której nikt już nawet nie wspominał.

A mimo to pewnego dnia wspomniano o niej przypadkiem, z dala od jej wiecznego spoczynku, wspomniano o niej w takich okolicznościach, że fale czasu rozstąpiły się by podnieść kurtynę zapomnienia i cała sprawa zaczęła się na nowo. Przypomniano o niej sobie zupełnie przypad-

kowo w Pradze w męskim klubie, w którym pewnego wiosennego wieczoru siedzieli przy kolacji dwóch ludzi. Dyrektor praskiej policji Mareszi i pułkownik Rohacz z okręgowej komendy żandarmerii. Gazety często pisały o rywalizacji żandarmerii z policją, w rzeczywistości jednak obie te formacje współpracowały ze sobą, a członkowie ich chętnie się z sobą spotykali, podobnie jak wszyscy ludzie tego samego fachu, chociażby przydzieleni byli do odrębnych instytucji.

— Czy mam kazać podać kolację? — zapytał usłużny kierownik klubu, dowiedziawszy się, że panowie chętnie by coś zjedli.

— Niech pan jeszcze chwile poczeka, wypijemy najpierw lampkę wina i zapalmy papierosa. Czekamy jeszcze na koleżę i będziemy jedli wszyscy razem.

— Proszę uprzejmie — powiedział kierownik i oddalił się.

— Przyjdzie ktoś jeszcze? — spytał pułkownik Rohacz.

— Zaprosiłem na kolację naszego komisarza Salaka, jeśli nie będzie pan miał nic przeciwko temu, to zabawni człowiek, a ja lubię sobie z nim od czasu do czasu pogadać.

— Przeciwnie, chętnie go poznam. Znam go z jego pracy, ma wspaniałe wyniki.

— Do normalnej pracy specjalnie mu się nie śpieszy, ale gdy przydzielimy mu jakieś specjalne zadanie, zawsze się z niego wywiązuje. Stało się już u nas zwyczajem, że kiedy nie możemy sobie w czymś poradzić, zwołujemy go na głowę, a on nie potrafi się już z tego wykreść. Zwyczaj udał się mu to później rozwiązać i jest przy tym na tyle głupi, że powiada, że to był drobiaz, że nie sprawiło mu to żadnej trudności.

— A sprawi mu to trudność?

— Nie sprawia, w tym właśnie rzecz, przychodzi mu to łatwo dlatego mu mówimy, że to nie żadna sztuka.

— Ty również oceniasz pracę zależnie od tego, do jakiego stopnia się człowiek przy niej spoci.

— Nie, ja nie, ja również uznaję jego zasługi, ale mówię mu tego nie będę, żeby się nie zensul.

Przy tych słowach zbliżył się do stołu energiczny mężczyzna w średnim wieku, o rysach poniekąd zakręglonych, poruszający się między stolikami tak żwawo, że kilku gości przestraszyło się, żeby im czegoś nie stracił. Nie stracił jednak niczego i pozdrowiwszy uprzejmie przełożonego, uklonił się i powiedział:

— Moje uszanowanie, panie pułkowniku.

— Dobry wieczór panie komisarzu, pan mnie zna?

— Bynajmniej, ale wprawy detektyw, za jakiego się uważam, pozna pańska szarżę na podstawie munduru równie dobrze, jak pan poznał mój tytuł na podstawie tego, co mówił panu o mnie przed chwilą pan dyrektor.

— Pan nas słyszał, to przecież niemożliwe, umiarkujemy, jak tylko wszedł pan do sali.

— Właśnie dlatego, że umiarkujemy było dla mnie jasne, że mówiliście o mnie lub o rzeczy, która ma pozostać dla mnie tajemnicą.

Przy jedzeniu wiele mówiono, ale później zawiązała się rozmowa.

— Czy pan jest żonaty? — spytał pułkownik Salaka.

— Nie, panie pułkowniku, nie miałem dotąd tego pecha.

— Dlaczego zaraz pecha, niech pan patrzy na mnie, ja jestem żonaty już od dziesięciu lat i wcale nie narzekam.

— Ponieważ ożenił się pan szczęśliwie, ale nie każdy ma to szczęście. Widzę, że nawet tęskni pan za małżonką mimo, że odjechała z Pragi nie dalej, jak przed jakimś trzema dniami.

— Skąd pan wie, rzeczywicie odjechała na kilka dni.

— Widzę to po panu, od trzech dni nie ma pan wyczyszczonego munduru, czyli nikt pana nie przypilnował, a przy pańskim stanowisku, jasna rzecz, że sam już się pan o te rzeczy nie troszczy. Ja w'em, że robi to panu służa — stróż, ale tego służa — stróża nie ma kto przypilnować.

— Ale mogłoby to również znaczyć, że moja żona nie jest specjalnie porządna.

(Ciąg dalszy w poniedziałek)

Zbliża się lato, a z nim harcerskie i nieharcerskie obozy i kolonie. Wydzie mi się więc, że nie od rzeczy będzie przypomnieć organizatorom i uczestnikom letnich obozów trochę gier i zabaw staropolskich.

Oczywiście nie namawiam młodego pokolenia drugiego połowy XX stulecia, aby uradzało gońitwy do pierścienia, bo do tej zabawy potrzebne są konie, ozczepny i umiejętność konnej jazdy.

Można się natomiast zabawić w „bieganie do meły” (gra ta nosiła również nazwy: pilnie — od słowa „pilnie”, „niewola”, „gosiłwa o wieźnię”, „obóz”, po szkolonemu zaś, z łacińskiego, „captivus”). Gra polegała na tym, że dwie równe mniej więcej grupy bawiących się stawały na dwu przeciwnych sobie końcach mełch i zatykały na mele chorągiewki.

Na czole każdej grupy stał „król” (wódz, matka). Następnie odbywało się losowanie i strona, która je wygrała wysłała harcowników. Obowiązkiem harcow-

## Z teki SZPERACZA „Królowa Bona umarła”



Zabawa ta pasjonowała się podobno zarówno dorośli jak i młodzież, szanujący się pedagogowie bawili się w nią wraz ze swymi uczniami.

Właściwie zabawa jest „Dziwka na wydanin”. Grający siedzą kołem (najlepiej w pobliżu jeziora, rzeki lub stawu), a pośrodku koła siedzi „panna na wydaniu” (może nią być także chłopiec, byle nie wiedział, na czym polega zabawa). Obok „panny” stoi „matka”, do której podchodzi kolejno „konkurencja”. Matka wypytuje ich o zawód, o

zawód, o liczbę zębów, liczbę krów itd. i każdą odpowiedź. Ostatnie ma zaś mówić: „Wolabym ja utopić, niż żyć z takim”.

Na to „sio” siedzący w kole uczestnicy zabawy podrywają się i chwytają „p-nne młoda” wodą. Oczywiście do gry tej należy wybierać raczej pogodny dzień. Na dzień mniej pogodny lub nie pogodny zaleca Lukasz Golebowski grę „darowany”. Polega ona na tym, że uczestnicy siedzą w kole i każdy z nich otrzymuje od sąsiada z lewej strony jakiś „dar” (drobny przedmiot) ale tak, żeby nikt nie widział, co to było. Następnie każdy pyta sąsiada z prawej strony, co ma z tym darem zrobić. Kiedy już wszyscy otrzymali dary i rady, każdy po-

głęboko i to już we wczesnym średniowieczu. Sprawy gier i zabaw były nawet regulowane ustawowo. Statut wsielicki Kazimierza Wielkiego (z roku 1347) stwierdza, że dozwolone są takie gry, które służą „aby czas zszedł dla rozrywki i ćwiczenia siły”.

Byle bowiem i inne gry, hazardowe i te również były przedmiotem oddzielnych ustaw. Przy okazji wspomniemy o nich. Tymczasem polecam do wykorzystania w lecie gry opisane. Opisy innych podaje szczegółowo książka Lukusza Golebiewskiego „Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub niektórych tylko prowincjach...” (tłd. itd.) tytułik na całą stronę, a zawartość — ponad 300 str. Wydana w Warszawie w roku 1931.

Tym, którzy tej książeczki nie zdobędą, a będą się interesować staropolskimi grami, chętnie służę informacją uparty spacer

K. RASKO

## Rozwiązanie testu ze str. 4

Poniżej 20 punktów: Możesz być doskonałym rzemieślnikiem. Masz wprawne oko i precyzyjną rękę. Jeżeli pracujesz umysłowo, powinieneś w chwilach wolnych od zajęć zajmować się majsterkowaniem.

Od 20-25 punktów: Najbardziej odpowiedni zawód to handel lub praca w administracji. Jesteś systematyczny, dokładny i sprytny. Jeżeli pracujesz fizycznie, powinieneś dużo czytać.

Od 27-34 punktów: Umysł wybitnie artystyczny. Dużo fantazji. Jeżeli trafisz na odpowiedni zawód, czeka Cię kariera. Brak precyzji. Z bardzo szorstką zdrowiem i pięknymi zębami.

Od 35-44 punktów: Powinieneś poświęcić się zawodowi pedagogicznemu. Posiadasz dar obcowania z ludźmi i wpływania na nich. Będziesz poradził sobie na stanowisku kierownika.

Powyżej 45 punktów: Mysz wybitna. Będzie przystosowana się do każdego środowiska i pracy. W każdym zawodzie znajdziesz zadowolenie. (Na podst. „Münchner Illustrierte”)